



Burmistrz Iławy Dawid Kopaczewski z pensją ponad 20 tysięcy złotych brutto miesięcznie. Tak dyskutowali i tak głosowali radni

data aktualizacji: 2024.05.29



10 430 zł wynagrodzenia zasadniczego i 3 450 zł dodatku funkcyjnego (to zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem najwyższe możliwe kwoty dla burmistrza miasta powyżej 15 tys. do 100 tys. mieszkańców), do tego liczony jako procent od powyższych kwot dodatek specjalny w wysokości 4 164 zł i dodatek za wieloletnią pracę: 1 981,70 zł.

W sumie: 20 025,70 zł brutto miesięcznie - tyle od 7 maja tego roku wynosi wynagrodzenie Burmistrza Iławy Dawida Kopaczewskiego.

W porównaniu do pensji wypłacanej wóldarzowi naszego miasta w poprzedniej kadencji nastąpił wzrost o około 4 tys. złotych miesięcznie.

Zostało to przegłosowane głosami radnych komitetu Dawida Kopaczewskiego oraz Prawa i

Sprawiedliwości - łącznie 12 głosów. Przeciw byli radni komitetu Michała Młotka, który wyszedł z kontrpropozycją ustalenia wynagrodzenia na niższym poziomie.

Dyskusję na ten temat na sesji w miniony poniedziałek otworzył właśnie radny Michał Młotek.

- Nie popieram propozycji podniesienia pensji pana burmistrza Kopaczewskiego do poziomu ponad 20 tysięcy złotych miesięcznie - powiedział wprost. - Dziwię się, że taka propozycja w ogóle pada.

Dlaczego? Radny powołał się na wysokie zadłużenie miasta - to, jak mówił, według stanu na koniec 2023 roku, ponad 47 mln zł i kolejne milionowe zobowiązania zaciągnięte przez miasto w tym roku. Do tego, jak wyliczał radny, wysokość średnich pensji mieszkańców w naszym powiecie jest wśród najniższych w województwie.

- Pamiętajmy też, że propozycja podniesienia pensji panu burmistrzowi to najprawdopodobniej, niekoniecznie, ale prawdopodobnie, podniesienie pensji także wiceburmistrzom, to kolejne dodatkowe koszty, które obciążą budżet naszego miasta - kontynuował Michał Młotek. - Dla porównania, prezydent Warszawy, prawie 2-milionowego miasta, Rafał Trzaskowski, zarabiać będzie 18 293 zł miesięcznie, czyli o prawie 2 tysiące mniej niż proponuje się w projekcie uchwały [dla burmistrza Iławy].

Na koniec radny przypomniał słowa z kampanii wyborczej Romana Brzozowskiego, dzisiejszego przewodniczącego Rady Miejskiej w Iławie i autora projektu uchwały proponującej wynagrodzenie dla burmistrza Iławy na poziomie ponad 20 tys. zł, który - gdy sam kandydował na ten urząd - mówił w marcu: "Nasze miasto jest drogie w utrzymaniu, w administracji"; Roman Brzozowski mówił też wówczas, że jako burmistrz poprosi radę o przyznanie mu najniższego możliwego wynagrodzenia.

Michał Młotek złożył też wniosek o poprawkę w procedowanej uchwale, zgodnie z którą Dawid Kopaczewski miałby otrzymywać miesięczne wynagrodzenie w wysokości łącznie 16 431,80 zł, zamiast 20 025,70 zł (ostatecznie ta poprawka została odrzucona).

"Wywołany do tablicy" Roman Brzozowski odniósł się do swoich słów z kampanii.

- Rzeczywiście, tak powiedziałem, ale powiedziałem to w kontekście tego, że ja byłbym wybrany na burmistrza po raz pierwszy. Byłbym burmistrzem niedoświadczonym, uczącym się. To dobry moment na to, żeby taki burmistrz otrzymywał najniższą możliwą płacę - wypowiedział się przewodniczący. - Otóż pan burmistrz Dawid Kopaczewski jest doświadczonym burmistrzem, będzie urzędować drugą kadencję.

Roman Brzozowski stwierdził też, że bardzo się cieszy, że "panowie, państwo radni z Koalicji Obywatelskiej tak dbają o finanse miasta".

- Państwo radni dosyć szczerze w powiecie sobie podawali diety i pensję starosty, jakoś nie przyjmując tych samych argumentów dla włodarzy starostwa - stwierdził Roman Brzozowski.

Przewodniczący wywołał tymi słowami sprzeciw - protestowali radni Ewa Jackowska i Adam Żyliński, a - w innej sprawie - także Tomasz Woźniak.

- Nie było mowy o doświadczeniu burmistrza, nie było mowy o kadencyjności, była mowa o drogim zarządzaniu miastem - mówił ostatni z wymienionych, nie przyjmując wyjaśnień Romana Brzozowskiego.

Natomiast Ewa Jackowska podkreśliła, że nie należy do żadnej partii politycznej i nie życzy sobie, aby jej to przypisywać. W podobnym tonie wypowiedział się radny Adam Żyliński, informując, że wystąpił z Platformy Obywatelskiej 13 lat temu.

- Nie mamy żadnych związków emocjonalnych ani organizacyjno-prawnych z powiatem i nie widzę powodu, żeby porównywać sytuację - zaznaczył były burmistrz.

Natomiast według Romana Brzozowskiego, który jeszcze odnosił się do sprawy, słowa o radnych z KO były skierowane do Michała Młotka, który, jak stwierdził przewodniczący, "oficjalnie się przyznał,

że należy do Platformy Obywatelskiej".

I tutaj znów był sprzeciw.

- Czy coś w tym złego, panie przewodniczący? - pytał Michał Młotek. - Zły był charakter [pana] uwagi.

Dyskusję o pensji burmistrza kontynuowała radna z jego komitetu, Anna Pogodowska.

- Przy tej propozycji pana Michała Młotka burmistrz dostałby podwyżkę jedynie rzędu 578 zł brutto. Proszę Państwa, nie godzi się dawać tak kpiącej podwyżki - stwierdziła Anna Pogodowska.

O swoim uzasadnieniu dla propozycji wysokiej pensji mówił jeszcze wnioskodawca, Roman Brzozowski. Według niego nie należy mówić o podwyżce, gdyż pensja burmistrza ustalana jest na nowo - w nowej kadencji. Jak wyliczył przewodniczący, od 2021 roku, gdy poprzednio podnoszono pensję burmistrza, inflacja wyniosła w sumie 36,1%.

- O tyle zmniejszyła się wartość nabywcza naszego pieniądza - przekonywał Roman Brzozowski, według którego siła nabywcza nowej pensji i tak będzie mniejsza niż tej sprzed kilku lat. - Wszyscy się boją zadbać o swoje interesy. Ja uważam, że moja propozycja jest zasadna.

Annie Pogodowskiej odpowiedziała Aneta Rychlik.

- Uwzględniając inflację, jakiej wysokości podwyżki dostali na przestrzeni ostatnich lat urzędnicy? - zapytała.

Tu konkretne liczby nie padły.

Wypowiadał się też radny Michał Kamiński.

- W 2019 roku płaca minimalna wynosiła 2 800 zł,

teraz na 2024 płaca minimalna to 4 300 zł. Czyli też widzimy, że jest inflacja - stwierdził radny.

Michał Kamiński chciał też wypomnieć radnemu Michałowi Młotkowi, że ten w 2021 roku był autorem uchwały o podwyżkach, ten jednak przypominał mu, że on też był wtedy radnym, a nie pamięta, że podwyżka z tego roku wynikała wyłącznie z ogólnych, centralnych aktów prawnych.

- I nie podnieśliśmy pensji burmistrza do maksymalnego poziomu, tylko do poziomu minimalnego - ripostował Michał Młotek.

- Ale ona nie musiała być procedowana, tak? - pytał jeszcze Michał Kamiński, któremu także inni radni wówczas wyjaśnili, że musiała.

Pensja burmistrza na poziomie ponad 20 tysięcy złotych miesięcznie została przegłosowana głosami radnych z komitetu Dawida Kopaczewskiego oraz z PiS. Jest to 12 "koalicyjnych" głosów - teraz już głosowania są jawne, a więc widać, jak rozkładają się głosy.

Sam burmistrz Dawid Kopaczewski ze względu na urlop nie był obecny na sesji.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Głosowanie w sprawie ponad 20-tysięcznej pensji Burmistrza Iławy Dawida Kopaczewskiego. To w zakresie wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego maksymalne możliwe wynagrodzenie zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem.

"Za" przyznaniem takiej pensji zagłosowali (łącznie 12 głosów):

wszyscy radni komitetu Dawida Kopaczewskiego (7 osób)

Bednarski Janusz, Bendelewska Marzena, Kamiński Michał, Klepacki Tomasz, Miecznikowski Zbigniew, Pogodowska Anna, Wacławska Agata;

oraz wszyscy radni PiS (5 osób):

Brzozowski Roman, Rozborski Dariusz, Rudnicka Elżbieta, Rykaczewski Andrzej, Rykaczewski Piotr.

Natomiast przeciw byli radni komitetu Michała Młotka (8 osób):

Jackowska Ewa, Młotek Michał, Paczkowski Dariusz, Rólkiewicz Hubert, Rychlik Aneta, Woźniak Tomasz, Wyżlic Martyna, Żyliński Adam.

Dziewiąta radna z tego komitetu, Jolanta Michalewska, była nieobecna.



Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/74723-burmistrz-ilawy-dawid-kopaczewski-z-pensja-ponad-20-tysiecy-zlotych-brut-to-miesiecznie-tak-dyskutowali-i-tak-glosowali-radni>